

ogram urocytów i
biletów.

JENERAL Z ADJUTANTEM
W NIEWOLI NA PRZECHADZCE NA ZASANIU

Program

Uroczystości Jubileuszowych



ADAMA MICKIEWICZA

w KRAKOWIE

w dniach 26 i 27 czerwca 1898.

Kraków.

Druk A. Koziańskiego

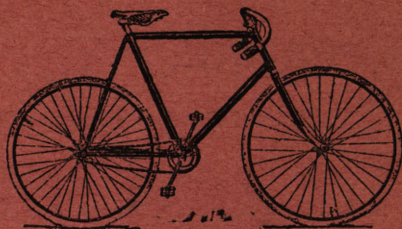
1898.

Nakład Fr. Pindora.

ulica Floryańska L. 55.

ulica Floryańska L. 55.

PRACOWNIA MECHANICZNA WINCENTEGO SCHINDLERA



Wykonuje najdokładniej wszelkie naprawy: rowerów, maszyn do szycia, maszyn elektrycznych, oraz podejmuje się wykonania wszelkich patentów według rysunków lub modeli.

Nikluje tanio i trwale.

CUKIERNIA WARSZAWSKA ROMUALDA PIECZARKI

*** przy placu Dominikańskim l. 3 ***

poleca

Jubileuszowe torciki **z biustem Mickiewicza**
po 50 ct.

cukry deserowe $\frac{1}{2}$ Kg. 1 złr.

karmelki nadziewane $\frac{1}{2}$ " 40 ct.

herbatniki $\frac{1}{2}$ " 60 "

wyborowe ciasta i **torciki po 50 ct.**

Czekolada, kawa, herbata; — Wódki, likiery, koniaki.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące, ręcząc za staranne wykonanie.

<https://rcin.org.pl>

MAGAZYN

„Au bon marchè“

FILIPA EILE

W KRAKOWIE

Rynek gł. L. 14. Telefon Nr. 119.

poleca wielki wybór

TOWARÓW GALANTERYJNYCH

i

BIZUTERYI

oraz wielki wybór

✠ BIELIZNY MĘSKIEJ ✠

i

KRAWATÓW

w najnowszych fasonach

i w najlepszym gatunku.

Przybory do podróży — **LAWN-TENNIS.**

RESTAURACYA!

Nad cukiernią Wgo p. Schmidta

wielka weranda

na świeżem powietrzu na plantach,
wejście od ulicy Szewskiej lub przez
cukiernię.

BUFET

zaopatrzone we wszelkie napoje.

Przekąski zimne.

*Śniadania gorące po 12 ct., mianowicie
gulasz, wędzonka, bigos, wątróbka i kieł-
baski frankfurckie, para z musztardą
po 8 ct.*

Obiady w abonamencie składające się z 3-ch dań

zupa, pieczeń, legomina } 12 zlr.
lub zupa, mięso, pieczeń }

Obiad z 4-ch dań

zupa, mięso, pieczeń, legomina 15 zlr.

PIWO PILZNEŃSKIE

z Browaru mieszczańskiego.

Wina w doborowych gatunkach.

2 nowe bilardy najnowszego systemu.

— Ceny przystępne. —

Zarząd.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI


JUBILEUSZOWYCH

Adama Mickiewicza

w KRAKOWIE

w dniach 26 i 27 czerwca 1898.

- I. Program odświeżenia pomnika w dniu 26 b. m.
- II. Program uroczystego obchodu jubileuszowego w dniu 27 b. m.
- III. Historia postawienia pomnika.

 **INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

W KRAKOWIE.

W drukarni i stereotypii A. Koziańskiego.

Nakładem Franciszka Pindora.

1898.

<https://rcin.org.pl>



FABRYKA
TUTEK CYGARETOWYCH
„Polonia“
RUDOLFA HERLICZKI
W KRAKOWIE,

plac Maryacki 1. 1.



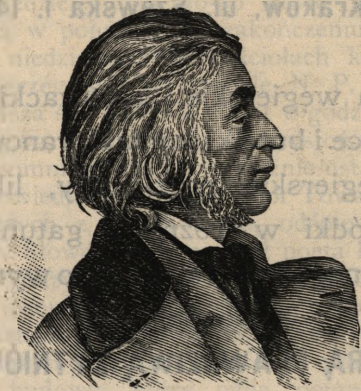
Poleca znakomite tutki oryginalne
egipskie i z oryginalnej egipskiej bibułki
„Verge blanche“ z wata ą Hawanna.

1000 szt. zkr. 1.30.

Do nabycia wszędzie.



F. 8605



ADAM MICKIEWICZ

urodzony d. 24. grudnia 1798 r. — umarł d. 26. listopada 1855 r.

PIWO OKOCIMSKIE.

Handel pod firmą

JAN DEPTUCH

Kraków, ul. Szewska l. 14.

poleca :

wina węgierskie i austryackie na
garnce i butelki, koniaki francuskie
i węgierskie, oraz rumy, likiery
i wódki w różnych gatunkach
własnego i zagranicznego wyrobu.

Szczególniej poleca

STARĄ PRAWDZIwą ŻYTNIOwKĘ

oraz tanią i smaczną

KUCHNIĘ DOMOWĄ

jako też i zimne przekąski.

Przyjmuje abonament na obiady i kolacye.

Utrzymuje BOK w flaszках i kamionkach.

PIWO OKOCIMSKIE.

TANIE OBIADY PO 25 ct.

TANIE OBIADY PO 25 ct.



SZCZEGÓŁOWY PROGRAM

UROCZYŚTOŚCI

ODSŁONIĘCIA POMNIKA.

W niedzielę dnia 26-go przed godziną pierwszą w południe (po zakończeniu nabożeństw niedzielnych w kościołach krakowskich, szczególnie w kościele N. P. Maryi, gdzie Msza św. ostatnia punkt o godz. 12-tej się odbywa) odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika, którą rozpocznie ustawiony na odpowiedniej estradzie chór Towarzystw śpiewaczych z całego kraju, odśpiewaniem kantaty. Słowa tekstu napisał poeta Łucyan Rydel; muzykę skomponował Tadeusz Pokorski (pseudonim znakomitego mistrza pieśni). Nastąpią przemówienia, które wygłoszą: marszałek hr. Stanisław Badeni, prezes komitetu budowy, który odda pomnik pod opiekę miasta. Prezydent Krakowa p. Józef Friedlein, po odpowiednim przemówieniu, pomnik odbierze. Następnie przemawiać będzie Stanisław hr. Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności, po nim reprezentant ludu wiejskiego poseł Bojko i wreszcie reprezentant młodzieży uniwersyteckiej p. Maciej Szukiewicz. Nowa kompozycja Zelenckiego Władysława, Marsz Mickiewiczowski zakończy tę część uroczystości. Wezmą w niej udział dwie orkiestry, z których jedna pod batutą słynnego Jana Nepomucena Hocka.

<https://rcin.org.pl>

Ze zmierzchem na Wiśle pod Wawelem, odbędzie się nie objęty wcale programem uroczystości Mickiewiczowskiej obchód »Wianków« z wielką starannością i nakładem przygotowany. Chór włościański z Bierznowa będzie śpiewać na Wiśle, a słynny wynalazca Jan Szczepanik na własnej łodzi ma zaznajomić ogół z nowem światłem acetylenowem.

Wieczorem w teatrze, który od zewnątrz ma być iluminowany, uroczystość pod kierunkiem artystycznym dyrektora krak. Tow. muzycznego, Wiktora Barabasza, rozpocznie się marszem Żeleńskiego, poczem nastąpi przemówienie poetki Maryi Konopnickiej. Połączone chóry galicyjskich Towarzystw wykonają kompozycje Moniuszki »Sonety krymskie«: a) »Ruiny«, b) »Noc«, dalej »Koncert nad koncertami«, z »Pana Tadeusza« wypowie Józef Kotarbiński. Moniuszki »Czaty« odśpiewa p. Górski Gabriel. Moniuszki: 1) »Triolet«, 2) »Panicz i dziewczyna«, 3) Niewiadowskiego »Pieszczotkę« odśpiewa p. Wł. Jezierska. Żeleńskiego »Pieśń do Wili«, Moniuszki »Pieśń Filaretów« odśpiewają chóry. Deklamację wypowie Tekla Trapszowa. Moniuszki »Aryę dziedzica« z »Dziadów« odśpiewa Górski, poczem chóry znów odśpiewają kantatę Pokorskiego do słów Rydla.

Tegoż dnia wieczorem w hotelu saskim wspólny bankiet uczestników uroczystości, zainicyowany przez Koło artystyczne.

W poniedziałek 27 b. m. o godzinie 9 rano w kościele N. P. Maryi w Rynku uroczyste nabożeństwo dziękczynne, które odprawi ks. biskup krakowski Puzyna, a kazanie wygłosi prałat kanonik dr. Pelczar. Podczas nabożeństwa, chóry pod batutą Barabasza odśpiewają kompozycje starej muzyki kościelnej: *Missa Papae Marcelli* (1545 r.) *O salutaris! Pierre de la Roa* (1450). *Ave Maria, Pompeo Canniciro* (1680).

Po nabożeństwie, z Rondla przy bramie Floryańskiej, wyruszy pochód z orkiestrami »Harmonii« i salinarnej z Wieliczki przez ulicę Floryańską, Rynek wzdłuż linii A—B i okrążywszy Rynek wkroczy w ulicę Grodzką, dążąc na Wawel, gdzie w krypcie u sarkofagu złożone będą wieńce trwałe. Wieniec główny, srebrny, nieśc będą przedstawiciele owej młodzieży, która przed 25 laty dała inicjatywę do zbierania składek na postawiony obecnie pomnik. Przy powrocie pochodu z Wawelu wieńce nietrwałe złożone będą u stóp posągu wieszczka, pod pomnikiem.

Wieczorem galowe przedstawienie w teatrze, iluminacja całego miasta. Artyści krakowscy odegrają z »Dziadów« Mickiewicza »Scenę więzienną« i »Bal warszawski«. Epilogiem będzie fantazyja poetyczna Łucyana Rydla p. t. »U krypty Mickiewicza«. Układ artystyczny Stanisława Wyspiańskiego będzie apoteozą wieszczka, hołdem składanym mu przez wszystkie stany.

Godne zwiedzenia miejsca.

Sukiennice w Rynku, budowla z XIII. wieku.

Muzeum narodowe w Rynku (Sukiennice) — otwarte od 11 do 3 pop. Wstęp 20 ct., w niedzielę i święta 10 ct.

Salony Towarzystwa Sztuk pięknych w Rynku (Sukiennice) — otwarte codzien. od 11 do 4 pop. Wstęp 30 ct., w niedziele 15 ct.

Muzeum Czartoryskich obok bramy Floryańskiej — od 9 do 1. Wstęp wolny.

Muzeum techniczno-przemysłowe, plac WW. Świętych otwarte codziennie od godz. 10 do 6-tej.

Akademia Umiejętności (resp. nauk) przy ul. Sławkowskiej, otwarta codzien od 11 do 1-ej. Wstęp wolny.

Kollegium Jagiellońskie przy ul. św. Anny. Wewnątrz zbiory pamiątkowe i gabinet archeologiczny. Otwarte od 12 do 1.

Wawel (Zamek królewski) założony w XII. wieku. — Tamże legendowa »Smocza jama«.

Kościół katedralny na Wawelu. Wielki Skarbiec i Groby królów i wodzów polskich. Na wieży kościoła mieści się olbrzymi, sławny dzwon »Zygmunt«. Zwiedzać można rano o godz. 10-tej, pop. o 5-tej.

Kościół N. P. M. (Maryacki) w Rynku gł., fundowany w r. 1226. Cenny Skarbiec znajduje się w zakrystyi.

Kościół OO. Dominikanów (św. Trójcy) na placu Dominik. W skarbcu: relikwiarz z głową ś. Jacka i rozmaite dary królów. Zwiedzać można codziennie.

Kościół OO. Franciszkanów i klasztor na placu WW. Świętych — fundowany w r. 1252 W krużganku klasztornym mieści się dwadzieścia pięć portretów biskupów krak. Zwiedzać można codziennie.

Kościół Bożego Ciała na Kaźmierzu. Fundacya króla Kazimierza Wielkiego w r. 1347. Piękny renesansowy ołtarz błog. Stan. Kaźmirczyka. Skarbiec zwiedzać można codzien.

Kościół św. Anny przy ul. tejże nazwy. W nim grobowiec św. Jana Kantego — pomnik Kopernika i Słowackiego.

Kościół ś. Stanisława »na Skałce«. Ołtarz ze śladami krwi św. Stanisława. W krypcie pod kościołem: Groby Zasłużonych. Zwiedzać można codziennie.

Z dziejów pomnika.

Podajemy wyjątek z obszernego artykułu o pomniku pióra p. Kazimierza Bartoszewicza, umieszczonego w *Przeglądzie literackim*. Wyjątek ten opowiada nam początkowe dzieje pomnika.

Myśl postawienia pomnika Mickiewiczowi pojawiła się zapewne już na pierwszą wiadomość o jego śmierci, a nie powstała w głowie jednostki, ale tych wszystkich co odczuwali potrzebę zmanifestowania w ten sposób uczuć całego ogółu. Najlepszym dowodem, że tak było, jest pomnik Mickiewicza w Poznaniu. Już na nabożeństwie żałobnem za Mickiewicza (15 stycznia 1856) zebrano pierwsze składki. Wielkopolska była wówczas jedyną dzielnicą, która myśl tę w czyn zamienić mogła, a i to nie bez trudności czynionych ze strony rządu, — jak wiadomo bowiem dopiero głos posła Bentkowskiego w sejmie pruskim uchylił zakaz władz poznańskich ¹⁾).

Początek ery prawdziwie konstytucyjnej w Galicyi był poniekąd i początkiem pomnika Mickiewicza w Krakowie. Zrozumiano, że nadeszła chwila, z której korzystać należy, aby okazać wdzięczność narodową wielkiemu poecie i obywatelowi. Niesposób naturalnie dziś dowiedzieć się kto pierwszy myśl rzucił, ale widocznie grunt już był przygotowany, widocznie

¹⁾ Pomnik Mickiewicza w Poznaniu, dłuta Władysława Oleszczyńskiego był już gotowy w r. 1857, — odsłonięto go dopiero 7 maja 1859.

sprawę pomnikową omawiano już w kołach lwowskich, kiedy znany historyk Henryk Szmitt mógł ją podnieść na bankiecie danym we Lwowie na cześć Karola Libelta (12 kwietnia 1869). „Jeśli naród ma żyć — mówił — powinien czcić swych wielkich ludzi... Złożmy się na pomnik tego, który zawołał: Hej ramię do ramienia...” Wezwanie nie pozostało bez skutku, — zaraz na miejscu posypały się składki.

Początek był zrobiony, ale nikt się na razie nie zajął dalszą agitacją lub utworzeniem komitetu. Dopiero w kilka miesięcy później generał Włodzimierz Stanisław Wilczyński nie tylko zabrał głos w sprawie pomnikowej, ale i czynnie wziął się do jej zrealizowania. Nie szło mu tylko o pomnik dla samego Mickiewicza, — chciał jednocześnie uczcić pamięć Słowackiego i Krasińskiego. Naprzód postanowił wyzyskać rozgłos imienia Libelta, podniesiony jego pobytem we Lwowie. Udał się przeto do niego z prośbą, aby zezwolił na przedruk trzech swoich rozpraw na korzyść pomnika. Libelt zgodził się — rozprawy zostały wydrukowane w 5000 egzemplarzy ¹⁾.

Prócz tego powziął Wilczyński myśl zbierania po całym kraju nie tylko składek ale i materiału na pomnik. Ówczesny prezydent

¹⁾ „Rozprawy o odwadze cywilnej, miłości ojczyzny, wychowaniu ludów. Na rzecz pomnika dla Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego. Wydał za pozwoleniem autora W. Wilczyński. Kraków 1869.”

Krakowa śp. Józef Dietl obiecał poprzeć usiłowania Wilczyńskiego. Szło jeszcze o uzyskanie pozwolenia ze strony władz. Na wniesione w tym celu podanie namiestnictwo odpowiedziało przychylnie, zażądało jednak przede wszystkim przedstawienia sobie kosztorysu, oraz oznaczenia miejscowości, w której pomnik ma stanąć.

Wilczyński zgłosił się do rzeźbiarza Brodzkiego, który wykonał model pomnika, przysłał jego fotografię i kosztorys. Prócz tego sprowadził Wilczyński jakieś modele pomników z Monachium. Projekt Brodzkiego miał być wykonany w marmurze kararyjskim i kosztować 50.000 złr. Na podstawie tych przygotowań namiestnictwo udzieliło żądanego pozwolenia.

Zaczęto więc zbierać składki, tworzyć komitety, sprzedawać broszury Libelta i gromadzić materiał spiżowy. Był on na pozór zbyteczny wobec tego, że pomnik miał być wykonany z marmuru, zapewne jednak Wilczyński miał myśl zebrany spiż sprzedać, a uzyskane za niego pieniądze wcielić do funduszu pomnikowego. Wogóle zauważyć muszę, że sprawa przedstawia się dziś niejasno — znam ją tylko z opowiadań, ze wzmianek w *Gazecie Narodowej* i z artykułu p. Stanisława Bełzy ¹⁾.

Te pierwsze na większą skalę usiłowania skończyły się na niczem, prawdopo-

¹⁾ *Kuryer Codzienny* 1881 Nr. 252 i 255.

dobnie dlatego, iż nietylko uwaga samej Galicyi, ale całej Europy skierowaną została ku wielkiemu wypadkowi politycznemu, jakim był wybuch wojny francusko pruskiej. Nie czas było myśleć o pomniku, kiedyśmy wszyscy czekali chwili, w której wojska francuskie wkroczą do Berlina. Przeżyliśmy jedno złudzenie więcej, patrzyliśmy z bijącym sercem na pogrom Francyi, na powstanie germańskiego kolosu.

Składki, rzecz naturalna, zawiodły. Dochód z rozsprzedaży broszur Libelta nie pokrył nawet kosztów druku. Zebrana gotówka wystarczyła zaledwie na zapłacenie sprowadzonych modeli. Niema nawet śladu co się stało ze znaczną częścią zebranego materiału spiżowego. Jedynie śp. Fr. Bałutowski, który we Lwowie trudnił się zbieraniem składek i spiżu złożył sumę 362 złr. na ręce śp. Hankiewicza, ówczesnego dyrektora kancelaryi wszechnicy Jagiellońskiej. Czy suma ta weszła z czasem do funduszu dzisiejszego pomnika — nie jest mi wiadomo.

Sprawa pomnika ucichła, wygasło pozwolenie namiestnictwa — nikt się nie postarał o jego przedłużenie. Jedynie wśród grona krakowskiej młodzieży uniwersyteckiej myślano o podjęciu na nowo upadłej myśli, ale siły ku temu okazały się za słabe. Wiem z opowiadania, iż naradzano się nad tą sprawą pod przewodnictwem ówczesnego prezesa Czytelnicy akademickiej p. Hilarego Fila-siewicza, znanego dziś działacza na Śląsku

austryackim. Zawieszono w Czytelni akademickiej puszkę do zbierania składek pomiędzy młodzieżą, ale cóż uboga młodzież między sobą zebrać mogła? Poczciwe serca, dobre chęci, to wielki kapitał, ale tylko moralny.

Jak szły owe składki w Czytelni akademickiej najlepiej pouczy wzmianka jaką znalazłem w nrze 271 *Kraju* z dnia 25 listopada 1873. Oto jej dosłowne brzmienie: „Na pomnik Adama Mickiewicza złożył aw administracyi *Kraju* młodzież uniwersytecka krakowska za pośrednictwem Czytelni akademickiej drugą składkę w ilości 3 złr. 50 ct.“ Jeżeli druga składka tyle przyniosła, zapewne i pierwsza nie wydała lepszych rezultatów. Ten grosz wdowi cenić należy, jako piękny objaw, ale nic więcej. Miałby on znaczenie, gdyby składki płynęły ze stron różnych, — ale w około była cisza, nikt już nie myślał o pomniku.

A jednak w cztery dni później po owej drugiej składce młodzieży, sprawa pomnika zrobiła wielki krok naprzód, można powiedzieć, że została zdecydowana.

Dzień 28 listopada 1873 r. jest bodaj czy nie najważniejszą datą w dziejach pomnika.

Młodzież akademicka tak lwowska jak i krakowska obchodziła stale od lat trzech czy czterech rocznicę śmierci Mickiewicza. W Krakowie z młodzieżą akademicką łączyła się młodzież Instytutu technicznego. We Lwowie jeżeli nie wcześniej, to przynajmniej od r.

1872 urządzano tę uroczystość publicznie — w Krakowie odbywała się ona w zamkniętych ścianach Czytelni akademickiej. Tak też miało być i w r. 1873.

Na kilka tygodni jednak przedtem na jakimś walnem czy miesięcznem zebraniu członków Czytelni (bo dobrze sobie nie przypominam) postawił uczeń filozofii, Henryk Hugo Wróblewski, wniosek, aby pójść za przykładem młodzieży lwowskiej i uroczystość urządzać publicznie w sali hotelu saskiego. Wniosek przyjęto i polecono go przeprowadzić t. zw. komisji „wieczorkowej“, do której wchodziłi z akademików medyk Jan Gwiazdomorski i prawnik Henryk Feintuch, z techników: Arnulf Nawratil i Wł. Ekielski. Później wybrano szerszy komitet, do którego oprócz wymienionych weszli z młodzieży uniwersyteckiej: H. H. Wróblewski, Stanisław Grudziński, i Kazimierz Bartoszewicz, a z młodzieży Instytutu technicznego Maryan Gawalewicz Fr. Zygulski i Miecz. Dąbrowski¹⁾. Komitet wybrał swym przewodniczącym H. H. Wróblewskiego, autora dość licznych utworów poetycznych drukowanych w ówczesnych czasopismach²⁾ Na

¹⁾ Tych dwóch ostatnich nazwisk nie wymienia autor artykułu o pierwszym wieczorku umieszczonego w roku 1883 w *Przeglądzie literackim i artystycznym* (nr 8), podaje natomiast nazwisko N. Gostkowskiego. Ja trzymam się zgodnej relacji mieszkających dziś w Krakowie b. uczniów Instytutu technicznego.

²⁾ Przypominam sobie, że z utworów Wróblewskiego cieszyły się w swoim czasie uznaniem obja-

posiedzeniach w mieszkaniu Wróblewskiego układaliśmy program uroczystego wieczoru. Postanowiliśmy pomiędzy młodzieżą zebrać składkę na koszt jego urządzenia. Wstęp miał być za biletami, ale bezpłatny. Cały program miała wypełnić własnymi siłami sama tylko młodzież. Jedyny wyjątek uczyniliśmy od tego, zapraszając do udziału „Mużę“, jedyne wówczas towarzystwo muzyczne w Krakowie. Był to jednak tylko pół wyjątek, do chóru bowiem „Muzy“, który miał zakończyć uroczystość odśpiewaniem „Wilji“ Żeleńskiego, należeli w połowie akademicy i technicy krakowscy. Przy układaniu programu rzucił ktoś myśl (kto, nie pamiętam), aby podczas wieczoru zbierać składkę na pomnik Mickiewicza w Krakowie. Gawalewicz pochwycił tę myśl i oświadczył, że napisze wiersz do niej zastosowany. Następnie zwrócił ktoś uwagę, że na składkę trzeba uzyskać pozwolenie dyrekcji policji. Wysłaliśmy więc w tym celu dwóch delegatów do ówczesnego dyrektora policji radcy dworu Englischa. Skutek był niepomysłny — p. dyrektor oświadczył, że pozwolenia mu udzielić nie wolno. Nie zrażeni tem wysłaliśmy do

śnienia poetyczne, tłumaczenie czy ilustracje (bo nie wiem jak to nazwać) do Lituanii Grottgera. Wróblewski mieszka dziś w Radomiu i wydaje *Gazetę Radomską*. On to przed paru laty poruszył sprawę obchodu setnych urodzin Mickiewicza i pierwszy podał projekt wystawienia pocie pomnika w Warszawie.

niego drugą delegację, złożoną z tych, których uważaliśmy za najwięcej wymownych między nami. Pan Englisch przyjął nas bardzo grzecznie, ale z takim samym rezultatem. Przypomnił sobie, że było pozwolenie namiestnictwa na składki, nawet przejrzawszy akta znalazł je, ale cóż z tego kiedy pozwolenie wydane było przed trzema czy czterema laty i to tylko na rok jeden. Przy odejściu jednak zrobił nam p. Englisch małą nadzieję; obiecał jeszcze rzecz rozpatrzyć i zawiadomić nas przed uroczystością.

Oczekiwaliśmy tego zawiadomienia niecierpliwie. Na dwie godziny przed rozpoczęciem wieczoru zgłosił się do mnie jeden z komisarzy policyi i oświadczył, że p. dyrektor mimo najszczerzych chęci nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za pozwolenie zbierania składek. Cóż było robić? Zrzędy nam miny — udaliśmy się do hotelu saskiego z tem przekonaniem, że nadzieje nasze spełzły na niczem.

Sala się zapelniała, aż się zapelniała tak, że niepodobieństwem było wcisnąć się już do niej komukolwiek. Panie, które nie znalazły miejsca, obsiadły szczelnie podium. Na galeryi panował również ścisk niesłychany. Że tak było, świadczą o tem oba miejscowe dzienniki. Parę pań wśród wieczoru zemdląło ze ścisku i gorąca. Dzierżawca hotelu chciał sprowadzać policyę, aby oczyścić choć w polowie galeryę, bał się bowiem jej zawalenia. *Czas* zanotował, że sala nie mogła pomie-

ście tłumy przychodzących (nr. 271 r. 1873). *Kraj* pisał nazajutrz: „Przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia sala i galerya były już tak przepelnione, iż bardzo wiele osób z braku miejsca i z powodu wielkiego ścisku ani na salę ani na galeryę dostać się nie mogło. Publiczność w nadspodziewany i niepraktykowany sposób skorzystała z rozesłanych zaproszeń“.

W chwili, kiedy jako wyznaczony do zagajenia przemową uroczystości, przebijałem się ku estradzie przez tłum ściśniony, dano mi znać, abym się zatrzymał. Przedarł się ku mnie jeden z kolegów z zawiadomieniem, że dyrektor Englisch przybył osobiście zawiadomić, iż otrzymał telegram od namiestnictwa zezwalający na zbieranie składek. Wygrana nasza — z rozjaśnionem obliczem wygłosiłem krótkie zagajenie. Nie było w niem żadnej polityki, która tak się później rozgościła na uroczystościach mickiewiczowskich, było tylko zaznaczenie potrzeby obchodzenia uroczystości rocznicy mickiewiczowskiej, i potrzeby postawienia poecie pomnika, oraz zapewnienie, że młodzież która impuls ku temu daje, pragnie nietylko złożyć dowód uwielbienia dla wielkiego poety, ale i zaznaczyć, że pozostaje wierną idealom wyrażonym w jego nieśmiertelnych utworach.

Podczas ostatniego numeru programu: „Wili“ młodzieży „Żeleńskiego“, czterech nas stało z tacami w rękę przy wyjściu ze sali. Zebraliśmy koło 200 złr. Nie brak było na-

wet scen rzewnych. Jakaś panienska np. zdjęła pierścionek z ręki i rzuciła go na tacę, druga położyła woreczek, w którym było kilkadziesiąt centów, — widocznie ofiarowała wszystko, co miała przy sobie. Jakaś piękność znowu odpięła różę, a towarzyszący jej młodzieniec nabył ją za 5 złr. *Kraj* pisał nazajutrz: „odświeżona przez młodzież akademicką myśl zbierania składek na pomnik Adama Mickiewicza obfite wydała plony. Zachęcona udziałem młodzieży publiczność liczne złożyła datki. W broszurze „Dziesięć lat istnienia czytelnicy akademickiej“ wydanej w Krakowie w roku 1876 czytamy: „nadmienić należy, że w gronie młodzieży akademickiej i technicznej przy pierwszym obchodzie na cześć Mickiewicza podniesiono i to z niemałym skutkiem myśl o składkach na pomnik wieszczą“¹⁾).

W rok później odbył się drugi wieczorek, na który wykonał Kurzawa kolosalne popiersie Mickiewicza. Rezultat pieniężny był wprawdzie i tym razem niewielki (207 złr.) ale myśl rzucona przez młodzież przyjmowała się, znajdowała odgłos w kraju. Od czasu do czasu nadsyłało na pomnik jakąś kwotę do redakcyj dzienników, lub przeznaczano na ten cel czysty dochód z przedstawień amatorskich oraz innych zabaw. Ogół zrastał się już z tą myślą, — fundusz rósł niesłychanie powoli, ale bez przerwy.

¹⁾ Autorem tej broszury był śp. Lesław Boroński. Tenże wydrukował koło r. 1880 krótkie dzieje

W trzecim roku (1875) wieczorek przybrał odmienny charakter. Zaproszono do współdziałania artystów teatru krakowskiego, oraz siły muzykalne naszego miasta. Nie sama więc już młodzież występowała przed publicznością. Usunięto składki dobrowolne, oznaczono natomiast ceny wejścia. Uroczystość Mickiewiczowska stała się zwykłym płatnym wieczorkiem muzycznym. Na sali coraz więcej bywało przestrono i... chłodno.

zbierania składek na pomnik. Nie mam tej broszury pod ręką, ale pamiętam, że autor wbrew swym wyższym własnym słowom mylnie w niej dowodził jakoby pierwsze składki wpłynęły dopiero w r. 1875 czy 1876. Omyłka ta powstała wskutek tego, iż pieniądze zebrane w roku 1873 i 1874 znajdowały się zrazu w rękach podskarbieh Czytelnicy akademickiej. Pierwszą składkę mianowicie przechowywał u siebie Edward Witkowski, drugą M. Rybotycki, obaj dziś doktorzy medycyny. Inne fundusze zbierane na prowincyi z przedstawień amatorskich, odczytów, spoczywały również w rękach prywatnych. Dopiero pan Bogdanik późniejszy prezes Czytelnicy akademickiej pościagał te wszystkie kwoty i umieścił w Kasie Oszczędności. W r. 1876 śp. Boroński pamiętał jeszcze o tem (czego dowodzi przytoczony przezemnie ustęp z broszury) -- potem jakoś zapomniał.

F. 8605

WACŁAW GŁOWACKI

JUBILER,

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 20,

poleca swój

SKŁAD TOWARÓW ZŁOTYCH, SREBRNYCH

i różnych kosztowności

po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby
z chińskiego srebra w najlepszym gatunku.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reperacje.

EDMUND KLIMEK

w Krakowie

poleca

HANDEL DELIKATESÓW

i POKOJE do ŚNIADAŃ,

OBIADÓW i KOLACYJ.

Piwo pilzneńskie i bawarskie.

FABRYKA * *

* * CUKRÓW

DESEROWYCH * *



M. Nowiński



* * KRAKÓW

ulica Bracka

* **1. 5.** *

PRACOWNIA STOLARSKA
Józefa Zielińskiego

wykonuje

wszelkie zamówienia w zakres
stolarstwa wchodzące tak meblo-
we jak i fabryczne

po cenach jak najtańszych

ul. Długa l. 17.

Pierwszy handel
DZICZYŹNY i DELIKATESÓW
pod firmą

HENRYK FUGLEWICZ

dawniej K. KNORECK i Sp.

poleca

wszelką dziczyznę na części, stare wódki,
wina krajowe i zagraniczne.

Owoce deserowe i wszelkie nowalle.

OBSZERNY LOKAL GOŚCINNY.

smaczną kuchnię domową.

STANISŁAW BARKO

Kraków, ul. Szewska L. 1.

poleca swój

Magazyn towarów bławatnych,

materij wełnianych

i bawełnianych na damskie suknie,

Sukna, Kamgarny,

Chewioty na ubrania męskie,
Płótna, Schirtingi, Bieliznę stołową,
Drelichy, Ręczniki, Chustki,
Chusteczki, Firanki, Portyery,

Kapy,

SERWETY, CHODNIKI,

KOCY, KOŁDORY watawane i flanelowe,

POŃCZOCHY i SKARPETKI.



LEON GAŁEK

szewc

przy ulicy Floryańskiej

l. 24

pod Trzema Dzwonami.





Zakład zegarmistrzowski

oraz SKŁAD

ZEGARÓW i ZEGARKÓW

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych

TADEUSZA HOLIKA

w Krakowie,

przy ulicy Mikołajskiej pod Nrem 16.



Zakład mój podejmuje się wszelkich napraw
w zakres zegarmistrzostwa wchodzących
i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie

po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za ścisłe dotrzymanie
terminu przy powierzeniu roboty.

PRAWDZIWE GRANATY

ametysty, topazy i t. d.

W ZŁOCIE, SREBRZE i t. d.

Jedyny czeski skład

Ferdynanda Hofmanna

w Krakowie, Sukiennice 17.

ZAKŁAD i MAGAZYN RYMARSKO-SIODLARSKI LUDWIKA MAKOWSKIEGO

ulica Szpitalna l. 32 (vis à vis teatru),
poleca własnego wyrobu:

Kufierki ręczne, kufry, torby, torebki męskie i damskie z przyborami do toalet, torby na listy pocztowe.

Plaidrouleaux, Necessery do podróży.

Torby szkolne, Futerały na kapelusze, laski, parasole, binokle itd. Portefeuille na bilety, pieniądze, damskie i męskie. — Pugilaresy i portmonetki. Etui na cygara i papierosy. -- Paski damskie, męskie, pledowe, gimnastyczne, łyżwowe.

ARTYKUŁY MYŚLIWSKIE

Jak: torby, sztylpy, futerały na strzelby, rewolwery, — baty, smycze, kagańce, obróży, i szorki na psy z rozmaitem okuciem. **Własnego wyrobu:** Uprzęże na konie, podług żądanych systemów, siodła męskie, damskie i dziecinne, trenzle, mundsztuki, popręgi itd. Pasy do maszyn.

Mam zawsze na składzie:

Koce i dery na konie, czapraki w różnych gatunkach, formach i kolorach, baty powozowe, biczyska, szpicrózgi, rozmaite żelaziwa i okucia do zaprzęgów i konnej jazdy, różno metalowe, dzwonki, latarnie, apretury, lakiery i maści do smarowania skóry,

wszystko w dobrych gatunkach.

Podjekuje się wybicia pojazdów i wszelkich reperacyj, ręcząc za rzetelne i w czasie umówione wykonanie.

<https://rcin.org.pl>

F. LORD, KRAKÓW

ul. Floryańska L. 55, Telefon 230.

SKŁAD MASZYN,
kamieni młyńskich

oraz

NARZĘDZI I PRZYBORÓW

technicznych.

poleca swój

Skład Rowerów z pierwszorzędnych fabryk angielskich, niemieckich i krajowych, oraz wszelkich części składowych i przyborów do tychże jak: latarki, dzwonki, siodełka, oliwa do smarowania i do latarek, oliwiarki itp. Fachowy warsztat reperacyjny pod kierownictwem mechanika fabrycznego.



CUKIERNIA

ADAMA PIASECKIEGO

ulica Długa 1. 20

poleca

codziennie świeże ciasta, cukry deserowe,
herbatniki.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na torty itp.

Lokal otwarty do godziny 1. w nocy.



<https://rcin.org.pl>

Zawiadomienie!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem

przy ul. **Szczepańskiej pod L. 1,**
(róg Rynku gł.) I. piętro front

KAWIARNIE

z komfortem największym urządzoną.

Długoletnią praktyką fachową w moim zawodzie, daję wszelką rękojmię P. T. Publiczności, iż wszelkie wymagania, **nawet najwybredniejsze,** w zakres mojej czynności wchodzące, jestem w stanie w zupełności zaspokoić.

Z poważaniem

Franciszek Sauer.

BILARDY

najnowszej konstrukcyi.

Czytelnia obfita
GRY TOWARZYSKIE.

SKŁAD PIERNIKÓW

Z FABRYKI

H. CZYŃSKIEJ

W JAROSŁAWIU

znajduje się w Krakowie

przy ulicy Szewskiej L. 2.

Poleca:

pierniki królewskie, Rudolphi,

Roberty, Stefania,

„Piernik higieniczny“

wafle, biszkopty, precelki słone

i słodkie, makaroniki, cukry etc.

Z poważaniem

Franciszek Pindor.

J. Kuczmierczyk &
J. Brzeziński

nowo otwarty

HANDEL KOLONIALNY

— WIN —

ŁAKOCI
KRAKÓW

ULICA ŚW. ANNY L. 2.

Poleca się Sz. P. T. Publiczności.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
<https://rcin.org.pl>
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63



Fabryka pudełek i tutek cygaretowych



„Noris“ 

W. BEŁDOWSKIEGO

Magistra farmacyi

w Krakowie, ulica Poselska l. 20

poleca tutki cygaretowe

białe „Noris“, oraz żółte „Mais de Paris“ i „Mais Albert“.

Bibułka pali się równo, nie naciąga tłuszczem, a w czasie palenia w krtani i na języku nie sprawia pieczenia i goryczy.

 Do nabycia wszędzie. 



<https://rcin.org.pl>

DOM HANDLOWY
istniejący od roku 1860
pod firmą

„JAN JANIGA“

Kraków, Rynek gł. l. 41.

poleca swoje

WINA WĘGIERSKIE

znane z dobroci

§ § od roku 1831 do 1895 § §

en gros i en detail.

Również poleca swój

HANDEL KOLONIALNY

*** ŁAKOCI ***

i

POKOJE DO ŚNIADAŃ.



F

8605